

Wychodzi raz w tygodniu. Porto ryczałtem opłacone.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEN KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament miesięczny . . . . Mp. 2500

Cena numeru pojedynczego 700 Mp.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Nowe ceny podane w nagłówku odnoszą się także do poprzednio udzielonych zleceń o ile nie zostaną cofnięte.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. w dziale inser. na okładce . . Mp. 200—
„ „ na pierwszej str. okładki . . „ 400—
„ dwuszpaltowy w nadesł. wewn. nru „ 800—

Cała str. 165·000 Mp., pół str. 86·000 Mp., ćwierć str 45000 Mp ósma str. 24000 Mp

Redakcja i Admin.: **Kraków, Grodzka 43** — Telefon 3267
Konto P. K. O. Nr. 141.120.

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór.

Rok VI. Kraków, dnia 21-go kwietnia 1923. Nr. 16.

FABRYKA BIELIZNY I TRYKOTAŻY S. A.

W KRAKOWIE XXII., DĄBROWSKIEGO L. 15

wyrabia:

Koszule męskie
białe i kolorowe
Kołnierze męskie
Kalesony długie i krótkie

MARKA DIEU ET MON DROIT OCHRONNA

Koszule turystyczne i nocne.
Wyroby pierwszorzędne
Ceny konkurencyjne!

WORKI różnego gatunku i płachty kupuje i sprzedaje firma

LANDAU i FEINSINGER
LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 58a
Magazyn pasaż Hermanów (Colosseum)
Telefon Nr. 426 i 646.

Ważne dla PP. Studentów.

Stowarzyszenie przemysł. czapników w Krakowie zawiadamia, że już są na składzie u niżej wspomnianych firm

czapki przepisowe

dla wszystkich gimnazjów, w najlepszym gatunku i po najtańszych cenach

L. Manne, ul. Floryańska L. 13.
Jakób Stein, ul. Grodzka L. 4.
Leon Wnuk, Rynek gł., Pasaż Bielaka L. 9.
Michał Kozłowski, ul. Zwierzyniecka L. 16.

UWAGA! Zamówienia z prowincji wykonuje się w najkrótszym czasie.

W. KUCHARSKI, Sp. Akc.

FABRYKA DRUTU I WYROBOW DRUCIANYCH
(przedtem J. GORECKI, W. KUCHARSKI i Ska, TOWARZYSTWO AKCYJNE)
KRAKÓW-PODGÓRZE ROMANOWICZA 5
Masowa produkcja drutu i wyrobów drucianych

I. Druty:
Żelazne, twarde i żarzone, pocynkowane, miedziane — Drut sprężynowy twardy, galwanizowany — Drut dla telegrafów i telefonów — Druty kolczaste, zwykłe i pocynkowane.

II. Wyroby druciane:
Druciane siatki plecione do wszelkich ogrodzeń — Siatkowe ochrony pasów transmisyjnych, maszyn, schodów, okien dachowych i t. p. — Druciane rafy (siatkowe) do żwiru, węgla, kamienia, wycieraczki siatkowe i t. p. — Druciane tkaniny — Druciane materace do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. Wyroby żelazne:
Kompletne ogrodzenia placów, parków, gazonów — Bramy i bramki żelazno-blaszane, siatkowe i t. p. — Żelazne wiązania dachowe, okna fabryczne, inspektowe i t. p. — Meble żelazne zwyczajne dla szpitali, koszar, baraków i t. p.

FACHOWE PORADY, KOSZTORYSY i t. p. BEZPŁATNIE.

W niedzielę 22 b. m. o godz. 10 przedpoł.
odbędzie się w lokalu Krak. Stow. Kupców przy ul. Grodzkiej 43

Publiczne Zgromadzenie Kupców

z następującym porządkiem dziennym:
1) Sprawa podatku obrotowego oraz podatku gminnego od lokali;
2) Ostatnie podwyżki celne oraz ciężary podatkowe a kupiectwo;
3) Wnioski i interpelacje

na które o jak najliczniejszy udział uprasza **WYDZIAŁ.**

TREŚĆ NUMERU:

Naczelny Redaktor: **Dr. Norbert Salpeter.**

Łazarz Margulies.

Wieś i miasta.

I.

Między interesami wsi i miast przeciwieństwa wzrastają z każdym dniem. Rząd, Sejm i czynniki autonomiczne nie zdają sobie sprawy z tego, że rosnące z dniem każdym przeciwieństwa prowadzą zwolna, ale konsekwentnie do katastrofy. Katastrofa ta odbije się na spoistości państwa, a głównie na ludności miejskiej. Ludność bowiem wiejska odczuć może niebezpieczeństwo tylko w bardzo nieznacznej mierze. Przez przeciwieństwa wsi i miast rozumieć należy nie tylko walkę o władzę, jaką prowadzą chłopi na skutek ciekawej konstelacji politycznej, jaka się u nas wytworzyła, ale też i fakt ten, że wyżywienie miast stało się w rękach chłopów rodzajem bicza, uderzającego w miasta, lecz także widocznie od lat kilku, o czem na innem miejscu mówimy, stałe popieranie interesów wiejskich kosztem ludności miejskiej i to przez Rząd i nasze czynniki ustawodawcze. Jak gdyby wieś, a nie miasta stały się ogniskiem kultury narodowej i wszelkiego postępu w dziedzinie nauki i sztuki, handlu i przemysłu, finansów i szkolnictwa. Jak gdyby historja nie wykazywała stałe bierności wsi, a aktywności miast. U nas aktywną rolę miast w budującem się państwie płaci się wyłącznie aktywami z kiesy ludności miejskiej. To też dzieje ostatnich lat są niezbitym dowodem tego fałszywego kierunku. Wystarczy przytoczyć kilka przykładów: Cały blok ustaw skarbowych i podatkowch Pana Ministra Grabskiego, przewiduje wedle słów tego Ministra ogromne ciężary, które mają paść na handel i przemysł. Wprawdzie apelował Pan Minister Grabski do ofiarności i patrjotyzmu całej ludności, a w szczególności do ofiarności sfer handlowych i przemysłowych, jednakowoż zapytać się należy, czy przemysłowcy i kupcy, którzy żyją w stałym okresie przesilenia będą zdolni przyjąć wyłącznie na siebie ciężar odbudowy finansowej państwa. Te niesłychane ciężary nałożone na miasta, ma osłodzić i zrównoważyć bardzo rozwodniony, progresywny podatek gruntowy. Znaczy to, że ludność miejska weźmie na swoje barki ciężar naprawy Skarbu, gdy równocześnie utrzyma się najostrzejsze przepisy i sankcje karne w stosunku do miast, dajmy na to w odniesieniu do ustawy o lichwie, gdy równocześnie zwalnia się od tych ciężarów i od tej ustawy agrarjuszy. Prócz ciężarów państwowych czekają ludność miejską rozmaite ciężary na rzecz organizacji autonomicznych i samorządowych, a zmiana ustawy o ochronie lokatorów, która ma wejść w życie dotknie w silny sposób nasz handel i przemysł i to dzięki stanowisku chłopów, których ani ustawa o ochronie lokatorów, ani podatki stemplowe od faktur, ani podatki od obrotu i tysiąc innych ustaw nic nie obchodzą. W swej konsekwencji przedstawia się ta rzecz tak, że 70 procent ludności, tj. cała ludność wiejska zwolnioną zostaje od ciężarów handlowych, mimo, że przecież główny obrót np. ziemiopłodami prowadzą wyłącznie koła agrarne. Patenty wykupują tylko kupcy i przemysłowcy, a wieś nie wie nawet co to jest patent. Zarządy miast pobierają po kilkaset procent dodatków od podatków państwowych na różne cele miejskie, których wieś nie zna. Wysokie opłaty wodociągowe ponosi znów miasto, a kupiec prócz opłat od wody, którą zużywa w pomieszkaniu, płacić musi wodociągowe również od jego lokalu handlowego, mimo, że wody w lokalu nie używa. Innemi słowy zarządy miast zmuszone szukać coraz to nowych źródeł dochodów wyszukują coraz to nowe ciężary, jak np. w Krakowie ostatnio uchwalono w miejsce dawnego grosza czynszowego 120-krotny iloczyn czynszu przedwojennego na rzecz gmin. Pomijając jeszcze wydatki połączone z używaniem elektryki itp., które w całości padają na kupców.

Możnaby w ten sposób liczyć w nieskończoność i wymieniać wszystkie te ciężary, które dotyczą wyłącznie sfer handlowych i przemysłowych, które wyzyskują sfery te do ostatnich granic, dając im wzamian tylko dalszy ucisk i dalsze ograniczenia.

Dr. Norbert Salpeter.

Jeszcze o sanacji finansów.

Być może, że w świecie rządzą tylko frazesy. Może słowa tylko pełne powabu i dźwięków. Że nie rządzi treść, którą presumujemy słowom i hasłom, nie ulega wątpliwości. Oto zdumionym naszym oczom przedstawia p. minister Grabski, jako minister finansów, ustawę z dnia 9 marca 1923 r. w sprawie zmian przepisów o podatku dochodowym. W art. 4. tej ustawy czytamy: „Art. 15 ust. z dnia 16 lipca 1920 r. (o podatku dochodowym) uzupełnia się następującą częścią drugą:

„Przy obliczeniu ogólnego dochodu z gospodarstw rolnych poniżej 15 ha położonych w odległości ponad 5 klm. od granicy miast z ludnością wyżej 100.000 mieszkańców, przyjmuje się dochód w wysokości **nie przekraczającej wartości 2 cetnarów metrycznych żyta z 1 morga gruntu po cenach przeciętnych roku 1922".** W pierwszej zaś części art. 15 ust. z 16 lipca 1920, niezmienionej ustawy z marca 1923 znajdujemy następujące oznaczenie dochodu z gruntów: „Za dochód z gruntów pozostających we własnym zarządzie, uważa się **rzeczywiście osiągnięty czysty przychód** z całego rolnego i leśnego gospodarstwa, jakoteż z produkcyi i uprawnień mających związek gospodarczy z posiadłością gruntową, łącznie z wartością pieniężną produktów użytych w gospodarstwie domowem podatnika". Cóż to znaczy? Ministerstwo skarbu z pełną świadomością konstruuje dla chłopów pojęcie dochodu fikcyjnego, czyli, że dla posiadaczy gruntów

poniżej 15 ha ustala się z góry nie rzeczywisty czysty dochód, jak dla wszystkich innych płatników, od którego należy podatek dochodowy zapłacić, lecz ustala się świadomie ustawowo **dochód niższy, gdyż każe się** komisjom szacunkowym przyjąć bezwzględnie dochód z 1 morga gruntu w wysokości nie przewyższającej 2 cetnary żyta„ bez względu na to, czy mórg przyniósł nawet 5—6 cetnarów żyta. Ponieważ 1 cetnar żyta w r. 1922 kosztował wedle obliczenia Ministerstwa Skarbu przeciętnie 17000 mkp., więc przyjmuje się z 1 morga dochód 34.000 mkp., a więc z 27 morgów (15 ha) 918.000 mkp. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że dochód do 2 milionów jest wolny od podatku dochodowego, a ponadto, że chłopi do 15 ha stanowią dwie trzecie przeszło ogółu posiadaczy gruntów, to z łatwością wniosek wyciągniemy, iż gros chłopów podatku dochodowego płacić nie będzie. Innemi słowy, ciężar podatku spadnie, jak zwykle na miasto.

To jest kwintensencja tej ustawy. Ale nie oto nam właściwie chodzi. Idzie o rzecz wyższej wagi, bo o konsekwencje moralne podobnego przepisu. Jesteśmy przyzwyczajeni traktować każdą rzecz poważnie. O ile bardziej, jeżeli chodzi o szeroki giest „sanacyjny" pana ministra skarbu. Sanacja skarbu ma być przeprowadzona wysiłkiem całego społeczeństwa, bez względu czy chodzi w danym wypadku o chłopów, czy nawet drobnych kramarzy i rzemieślników. Oto jasno, bez ogródek łamie się poczucie sprawiedliwości podatkowej, o ile chodzi o miasta, sankcjonuje się bezwzględnie defraudację podatkową pewnego odłamu ludności, w myśl teorji urojonej p. Dr. Kiernika, wnioskodawcy podobnego artykułu, iż nasze władze podatkowe nieodpowiednio opodatkowały drobne chłopstwo i to zawsze na korzyść wielkiej własności. Przyjąwszy nawet podobną argumentację p. Dr. Kiernika, nie możemy pojąć, jak może Ministerstwo Skarbu przyjąć generalny dochód u wymienionej drobniejszej własności fikcyjnie, wbrew tezie, ogłoszonej w pierwszej części artykułu 15., że opodatkowaniu podlega rzeczywisty, czysty dochód. Dlaczego w konsekwencji nie przyjął p. Grabski u kramarzy IV. i III. kategorji podobną relację podatkową i dlaczego nie zastosował tego np. do rzemieślników? Argumentacja p. Dr. Kiernika powinna była wywołać w pierwszym rzędzie oświadczenie Ministra Skarbu, że starać się będzie o zmianę podobnego postępowania władz podatkowych i nic więcej. Ale p. Grabski jest bardzo mocny w słowach, jeżeli chodzi o miasta, a modulacje słabsze oddaje, gdy ma do czynienia z chłopami. Ustawa ta o której wspomnieliśmy jest doprawdy „curiosum" w historji ustawodawstwa wogóle. Zaprawdę ciężko nam wierzyć, czy sanacja rokuje wiele nadziei, jeżeli w programowych sprawach, a więc w sprawach podatkowych czyni p. minister Grabski wyłomy, które swoją bezwzględnością dotykają boleśnie wszystkich, którym dobro państwa leży na sercu. Ta ustawa podkreśla jeszcze raz silnie, że miasta obecnie stoją przed historycznym problemem walki o władzę, o którą dobija się tak silnie wieś. Wszędzie i na każdym kroku spotykamy krótkowzroczną politykę wiejską, nie wychodząc poza ramy wiejskiego światopoglądu — w chwili, gdy przed nami mizerja finansowa państwa grozi nam popadnięciem pod wpływ potężnego kapitalizmu państw ościennych. Pytamy się, czy wówczas p. Dr. Kiernik i tak mocny w słowach p. Grabski również w podobny sposób będą prowadzili politykę sanacyjną naszego państwa.

---

dr. m.

O podatek obrotowy.

Ostatnio Austrja, Włochy i Polska zajmują się wprowadzeniem w życie nowego podatku od obrotu. Ze względu na uchwalony już przez Sejm projekt podatku obrotowego, który ma każdy obrót w handlu obciążyć podatkiem 2 procent, w całym łańcuchu obrotów, od producenta do konsumenta, zainteresuje zapewne czytelników ustawodawtswo w tej sprawie w Austrji i we Włoszech.

Od 1 kwietnia br. wprowadzono podatek ten w Austrji od każdego świadczenia i obrotu w wysokości 1 procent, przyczem jednak zastrzeżono Ministerstwu Skarbu prawo spauszalewania tego podatku u importera i producenta; możność spauszalewania nastąpiła na skutek energicznej akcji związków kupieckich i Izb handlowych, które przedstawiły rządowi; że tylko opodatkowanie u źródła może dać rezultat dla skarbu, z powodu łatwej kontroli podatku i równego obciążenia całego handlu — tak tego, któryby rzetelnie falował, jak i tego któryby nie miał zamiaru wogóle podatku tego płacić. Rząd austrjacki w uznaniu tej argumentacji wydał też odrazu listę towarów z oznaczeniem wysokości spauszalowanego podatku dla każdego artykułu (np. towary bawełniane 3'2 procent, chemikalja 2'5—3'5, towary wełniane 3'6). Proceder odbywa się tam w ten sposób, że tylko importer albo fabrykant np. wyrobów bawełnianych dostawia przy sprzedaży swych towarów 3'2 procent, które płaci kupujący raz tylko już za wszystkie fazy obrotów. W ten sposób państwo w łatwy sposób ściąga cały podatek u źródła, nie obciążając niem kupiectwa detajlicznego i konsumu. Tylko nieznaczna ilość artykułów luksusowych nie jest spauszalowana i podlega podatkowi w każdej fazie obrotu.

We Włoszech dotychczasowy podatek obrotowy, wynoszący tam 0'36 procent, podpisano od 1 kwietnia 1923 na 0'5 procent przy obrocie surowców i produktów rolnych, a na 1 procent przy wszystkich półfabrykatach i fabrykatach. Podatkowi temu podlegają jednak tylko **obroty między kupcami**, sprzedaż zaś konsumentom podatkowi nie podlega.

A u nas? Dlatego, że jest największa drożyzna — podatek wynosi 2 procent; dlatego, że kupiectwo w 90-ciu procent nie prowadzi ksiąg — musi go płacić każdy kupiec i w tym celu księgi prowadzić; dlatego, że mamy mało wyrobiony i szczupły aparat skarbowy — mają kontroli tegoż podlegać miljardy poszczególnych obro-

tów u setek tysięcy kupców. Żyjemy zaprawdę nie tylko w najlepszym ze wszystkich światów, ale i w państwie najmądrzej rządzonem ze wszystkich. —

Dr. n. s.

O nowym podatku dochodowym

Omówiliśmy w swoim czasie bliżej projekt podatku dochodowego, dzisiaj chcielibyśmy omówić już samą ustawę z dnia 9 marca 1923, uzupełniającą dawne przepisy o podatku dochodowym.

W myśl tej nowej ustawy podwyższono kwotę dochodu, od której ma się płacić podatek ze sumy 180.000 mkp. na 2 miljony mkp., co znaczy że podatek płacić się będzie dopiero od dochodu wynoszącego conajmniej 2 miljony rocznie. Następnie uzupełniono artykuł 10, ustawy, omawiający sprawę potrąceń od ogólnego przychodu w ten sposób, że zakazano potrącić od dochodu oprócz podatku dochodowego i podatku specjalnego od tantjem również nadzwyczajną daninę państwową i podatek od wzbogacenia się, które ujawniło się przez nabycie nieruchomości i przez spłatę długów hipotecznych. Ważnem jest postanowienie tej treści iż dozwolono odliczyć od dochodu w spółdzielniach kwoty przelane do funduszów spółdzielni niepodlegających statutowo podziałowi między członków. Przy dochodzie z kapitałów pieniężnych i praw majątkowych wykreślono postanowienie tej treści, iż o ile ktoś ma akcje nawet przez rok, to mimo to musi od dochodów z tych akcji płacić podatek. Pomijając nowe stawki podatku, które poniżej w całości podajemy podnieść należy, iż dochody z tantjem, przekraczające wysokość 200.000 mkp. opłacają podatek dochodowy i to w wysokości 50 procent stawki przypadającej od otrzymanych tantjem dochodu według skali podanej niżej, w każdym razie nie mniej, niż 26,000 mkp.

Ważnem jest postanowienie art. 18, który omawiając postępowanie wymiarowe a mianowicie sprawę składania zeznań o dochodzie, podaje, że uwolnione są od składania zeznań te osoby, których dochód główny płynie z przedsiębiorstwa handlowego IV. i V. kategorji, wszędzie i III. w miejscowościach III. i IV. klasy miejsc. Następnie dochód zakładu przemysł. lub warsztatu rzemieśln. wolnego od zasadniczego podatku przemysłowego lub opłacające ten podatek wedle VIII. kat. przedsiębiorstwa przemysłowe oraz osoby, których dochód płynie z domów mieszkalnych, składających się z 4 izb, a wreszcie z nieruchomości gruntowych nie przekraczających 30 hektarów. Osoby te, jak wspomnieliśmy są wolne od składania zeznań, obowiązane są tylko wtedy do składania zeznań, gdy otrzymają osobne wezwanie od władzy podatkowej lub przewodniczącego Komisji wymiarowej.

Zaznaczyć należy jednakowoż, że osoby te w każdym razie są uprawnione do składania zeznań. Następnie ustalone zostało, iż do dnia 1 maja 1923 roku, należy wpłacić podatek wedle zeznania i to w wysokości połowy przypadającego podatku w kasie Skarbowej lub za pośrednictwem PKO, do Kasy Skarbowej i dowód uskutecznionej zapłaty, załączyć w oryginale lub w odpisie przez płatnika podpisanym do zeznania. Płatnicy, którzy są zwolnieni od składania zeznań, mają zapłacić połowę podatku najpóźniej w ciągu 30 dni po otrzymaniu wezwania władzy podatkowej do złożenia zeznania. Wynikałoby z tego przepisu ostatniego, że o ile płatnik nie zobowiązany do składania zeznania nie otrzyma wezwania do złożenia deklaracji, to wówczas nie musi płacić połowy podatku w terminie wyżej ustalonym i co do nich nie miałoby zastosowanie pobieranie kary za zwłokę.

Kara za zwłokę w razie nieuiszczenia podatku w terminie płatności wynosi 10 procent miesięcznie,, to samo ma miejsce w wypadku niezłożenia na czas oznaczony połowy przypadającego podatku wedle deklaracji wystawionej przez płatnika. Ważnem jest ponadto postanowienie art. 22, który opiewa, że o ile ceny hurtowne w pierwszej połowie roku podatkowego będą wyższe od przeciętnych cen hurtownych w roku poprzedzającym rok podatkowy, wówczas podatek dochodowy wymierzony na podstawie tej ustawy, winien być zapłacony w takiej wysokości, jaka wypadnie z pomnożenia tego podatku przez wykładnik wyrażający wzrost przeciętny cen hurtownych w pierwszej połowie roku podatkowego w porównaniu z przeciętnemi cenami hurtownemi w roku poprzedzającym rok podatkowy. Wykładnik ten ustala Min. Skarbu na podstawie indeksu Głw. Urzędu statystycznego.

Niejasnym jest przepis art. 23, który postanawia, że powołany wykładnik niema mieć zastosowania do kwot podatku przypadających na rok podatkowy i w tymże roku wpłaconych przed upływem terminu wyznaczonego do składania zeznań, względnie przed upływem 30-to dniowego terminu zastosowanego do płatników nieobowiązanych do składania zeznań, a to z tego powodu ponieważ zachodzi uzasadnione pytanie, czy o ile płatnik wystawi deklarację w terminie ustawowym i cały podatek z góry zapłaci, czy wobec takiego płatnika będzie zastosowany mimo to wkładnik, o ile Komisja Szacunkowa wymierzy mu wyższy podatek.

Pewnem jest jednakowoż, że od zapłaconego z góry podatku wykładnik nie będzie stosowany, nie pewnem jest tylko, czy od nadwyżki. Naszem zdaniem o ile płatnik zapłaci z góry podatek, którego sobie sam wymierzył, wówczas nie powinien tenże być podciągnięty pod rygor wykładnika, albowiem wynika to z ducha ustawy, i z tego, że płatnik swój obowiązek w każdym razie ponad przepisaną stawkę wypełnił.

Ciekawy jest ponadto przepis art. 4, który z góry ustala, że osoby, które mają grunta aż do 15 hektarów, mają ustalony ustawowo dochód w wysokości nieprzekraczającej wartości 2 cetnarów metrycznych żyta z jednego morgu gruntu po cenach przeciętnych roku 1922. O tym przepisie piszemy na innem miejscu tego pisma.

Z powodu śmierci członka Gremium ajentów handlowych **błp. Józefa Kohna**, szwagra Przełożonego p. Zygmunta Gottlieba, wyrażamy tą drogą głębokie współczucie rodzinie

Greminm Ajentów Handlowych.

Stawki podatku dochodowego dla wszystkich osób, prócz podatku od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, które podaliśmy w Nr. 15 naszego pisma, są następujące:

Wysokość dochodu w tysiącach marek ponad	do	podatek w tysiąc mar.	Wysokość dochodu w tysiącach marek ponad	do	podatek w tysiąc. mar
2.000	2.600	52	30.000	32.000	3.424
2 600	3.200	70,4	32 000	34.000	3 774
3 200	3.800	91,2	34.000	36 000	4.140
3.800	4.400	114,4	36 000	38.000	4.520
4.400	5 000	140	38.000	40 000	4.920
5 000	5 800	174	40.000	43.000	5.504
5.800	6 600	211,2	43 000	46 000	6.118
6.600	7.400	251,6	46.000	49 000	6 762
7.400	8 200	295,2	49.000	52.000	7.488
8 200	9 000	342	52.000	55.000	8.250
9.000	10 000	410	55 000	58.000	9.048
10.000	11.000	495	58 000	62.000	10.106
11 000	12 000	588	62.000	66.000	11.220
12.000	13.000	689	66 000	70.000	12.390
13.000	14 000	798	70 000	75 000	13.875
14.000	15 000	961	75 000	80.000	15 440
15.000	17.000	1.139	80 000	85.000	17.085
17 000	18 500	1.332	85 000	90.000	18.720
18.500	20 000	1 540	90 000	95.000	20 425
20.000	22 000	1 826	95 000	100 000	22.200
22.000	24 000	2 136	100 000	105.000	24.045
24 000	26.000	2.470	105.000	110.000	25 960
26 000	28.000	2.772	110 000	115 000	27.945
28.000	30.000	3.090	115.000	120.000	30.000

Przy dochodzie ponad 120.000.000 mkp, podatek wynosi 30,000.000 mkp, i oprócz tego 1,250.000 mkp. od każdych pełnych 5,000.000 mkp. ponad 120,000.000 mkp.

Do podatku dolicza się ponadto o ile chodzi o dochody osób fizycznych i spadków nieobjętych:

ponad	do	
120,000 000	180,000.000	1 1/2%
180,000 000	240,000.000	2 1/2%
240,000.000	300,000 000	4%
300,000.000	360,000 000	5 1/2%
360 0 0.000	450,000.000	7%
450,000.000	720,000.000	9%
720,000 000	900,000.000	1[illegible]%
900,000.000	1.200,000.000	13%
1.200,000.0 0		15%

od całego podlegającego podatkowi dochodu.

Podatek jednak należy wymierzać w ten sposób, że z dochodu wyższego stopnia po potrąceniu podatku nigdy **mniej nie ma pozostać**, niż zostaje z najwyższego dochodu bezpośrednio niższego stopnia po potrąceniu podatku na ten stopień przypadającego.

O ile z dochodu ustalonego do wymiaru podatku po potrąceniu przypadającej kwoty podatkowej pozostaje mniej, niż wynosi nawyższy dochód wolny od podatku, należy podatek wymierzyć i pobrać tylko w wysokości nadwyżki dochodu ponad tę najniższą granicę.

Do stawek państwowego podatku dochodowego nie mogą być ustanawiane dodatki na rzecz związków komunalnych.

---

dr. m.

W sprawie stosowania starych mnożników celnych.

Rozporządzeniem z 23 marca br. Dz. U. Nr. 31, ogłoszonem 28 marca br. podwyższono obowiązujący dotąd mnożnik celny z 3,000 na 6,000 a z 2,000 na 4,000, począwszy od dnia 27 marca br. Dotychczasowe mnożniki celne 3.000 i 2.000 mają być jednak stosowane jeszcze do dnia 28 kwietnia br. o ile odnośne towary nadane zostały zagranicą najpóźniej dnia 27 marca z przeznaczeniem do Polski albo dnia 28 marca, to jest w dniu wejścia w życie powyższego rozporządzenia, **zalegały już w celnych składach urzędowych, kolejowych lub nieurzędowych publicznych lub prywatnych.**

Niektóre urzędy celne (mamy ich w Polsce 150) ostatnie to postanowienie mylnie interpretują i stosują nowe mnożniki celne także do zalegających dnia 28-go marca posyłek, jeżeli one w ciągu 48 godzin nie zostały zgłoszone, opierając się na instrukcji z 6 czerwca, która tylko w razie zgłoszenia tych przesyłek w ciągu 48 godzin od chwili wejścia w życie nowego rozporządzenia celnego każe stosować dawne cło w przeciwnym zaś razie żąda stosowania nowego cła.

Instrukcja ta była już w chwili wydania nieważna, bo stała w sprzeczności z ogłoszonemi w Dz. Ustaw rozporządzeniami o zmianie mnożników, które tego ograniczenia nie zawierały. Ponieważ zaś strony obowiązują tylko ogłoszone w Dz. Ustaw rozporządzenia, których tajne instrukcje zmienić ani uchylić nie mogą, przeto powyższa instrukcja była nieważna. **Zniesiona też została okólnikiem Ministra Skarbu z 29 sierpnia 1922, Dz. Urzędowy Minist. Skarbu z 11 września, 1922, Nr. 373, Okólnik Nr. DC 5775. II.**

Niektóre urzędy celne nie wiedzą jednak o ostatnio powołanym okólniku i stosują bezprawnie w tych wypadkach nowe mnożniki celne, narażając strony na olbrzymie szkody. Z tej też przyczyny zwracamy uwagę wszystkich, którzy w tym wypadku opłacili cło wedle nowych mnożników, że mogą żądać zwrotu bezprawnie pobranych kwot, które im zwrócone zostaną.

Na usprawiedliwienie tych urzędów cłowych, które nie wiedzą nic o uchyleniu instrukcji z 6 czerwca 1922 podajemy, że **uchylenie tej instrukcji, ogłoszone zostało w Dzienniku Urzędowym, wcześniej, niż ogłoszenie samej instrukcji, która została uchylona (!) a więc** najpierw ogłoszono, że uchyla się instrukcję, której jeszcze nie ogłoszono, a w następnym numerze Dziennika Urzędowego, ogłasza się tę zniesioną instrukcję, jako obowiązującą (!). Winę tego curiosum ponosi Ministerstwo Skarbu.

Wyraźnie zaznaczamy, że Urzędy celne w Krakowie tak na kolei, jak i na poczcie — które pod każdym względem bez zarzutu i sprawnie odprawy cłowe załatwiają — i w tym wpadku przyczyny do zażaleń nie dają.

Rafał Pfeffer.

Iluzje.

Pan Minister Grabski orzekł, że podatki należy płacić wedle skali przedwojennej a nawet w niektórych wypadkach wyższe podatki. Nie zastanowił się jednak nad tem, czy społeczeństwo nasze jest w stanie płacić podobne podatki, czy ma dochody przedwojenne, ażeby mogło sprostać tym ciężarom. Wprawdzie Pan Grabski przedłożył Sejmowi stan naszego majątku narodowego i obliczył, że na głowę ludności przypada 3,250 franków szwajcarskich, w przeciwieństwie do Niemiec, gdzie wypada 615 franków, lub Rosji, gdzie wypada 2.144 franków, tj., że majątek nasz narodowy jest odpowiednio silniejszy. Jeżeli jednakowoż przypatrzymy się — i to ciekawe— nie wchodząc w badanie tych cyfr na stosunki zniszczonej Francji lub zbankrutowanej Austrji to wówczas zauważymy wedle cyfr Pana Grabskiego, że na głowę ludności Francji przypada 7,642 franków złotych, na głowę zaś ludności Austrji

8,020 franków złotych, tj. sumy prawie że równe bogactwu Anglji.

Mamy wielkie wątpliwości co do tych cyfr, a specjalnie co do cyfr odnoszących się do naszego bogactwa narodowego. I w myśl tej teoryi, że bogactwo narodowe jest u nas b. wielkie, zwiększa p. Grabski ciężary które przerastają nasze siły. Tempo powiększania taryf kolejowych, pocztowych i opłat celnych jest w dzisiejszych czasach tak samo niezdrowe, jak tempo podwyższania podatków konsumcyjnych. Taryfa przewozowa dla osób jest już dzisiaj tak wysoką, że zaczynamy podróż koleją uważać za luksus. Przewóz artykułów stanie się wkrótce niemożliwym, bo koszta przewozu przerosły odpowiednie możliwe obciążenie w wielu zawodach przemysłowych. Cały szereg artykułów codziennej potrzeby staje się prawie, że niemożliwem do nabycia, bo podatek konsumcyjny uniemożliwia ich nabycie.

Cło uniemożliwia import towarów. Nasi przemysłowcy dzięki tym cłom pobierają premję, a względnie renty w wysokości stawek celnych, a produkcja rodzima żyje w nieodpowiedni sposób kosztem konsumentów. Od kilku tygodni przeżywamy stagnację, a na pytanie, co spowodowało tę stagnację, otrzymujemy różne odpowiedzi. Pewnem jest tylko tyle, że dzisiejsza stagnacja wywołana jest nietylko stabilizacją waluty, nie jest zatem czynnikiem uzdrawiającym, lecz wywołana jest tem, że przekroczyliśmy parytet światowy, najbardziej w artykułach niezbędnych do użytku, a ponieważ nie zarabia się tyle, co przed wojną, powstaje silna dysproporcja między dochodami a rozchodami, skutkiem czego konsumpcja maleje z dnia na dzień.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę kurs korony złotej na 8.000 mkp, i porównamy dzisiejsze ceny z cenami przed wojennemi, zrozumiemy, że nasze utrzymanie przekroczyło, o ile chodzi o ceny, parytet przedwojenny. Tak na przykład w roku 1914 1 kg. chleba kosztował 24 hl., 1 bułka 4 hl, 1 kg. mąki „0“ — 43 hl., 1 kg. ziemniaków 4 hl, 1 litr mleka 20 hl, 1 jajko 5 hl; 1 kg. mięsa 1,60 hl. 1 kg. masła 1,60 hl. 100 kg. węgla 2,00 hl,

Jeżeli zaś porównamy nasz dochód obecny z dochodem przedwojennym wówczas skonstatujemy, że dochód ten absolutnie jest nie współmierny z dochodem przedwojennym.

Konsekwencja zatem jasna i wskazuje nam, na czem Pan Grabski buduje swoją sanację Skarbu. Ceny węgla przekroczyły parytet światowy. Tak samo cegła, wapno, cement, żelazo; te podstawy ruchu budowlanego są droższe, jak przed wojną, a my dzisiaj nie jesteśmy w stanie wogóle w poważnej mierze budować. Nasz wywóz zmalał. O ile nastąpi obciążenie wszystkich artykułów podatkiem obrotowym, tj. o ile obciążymy wartość towaru o 10—16 procent, wówczas stanowczo nie poprawimy sytuacji.

Sądziliśmy, że na wsi bogactwo wzrosło, a nagle dowiadujemy się zdziwieni, że wieś nie kupuje nawozów sztucznych, bo nie ma pieniędzy. Kupcy, którzy sprzedają narzędzia rolnicze nie pamiętają od lat 15, takiej stagnacji, jaka jest obecnie. To daje nam wiele do myślenia, i mimowoli przychodzimy do tej konkluzji, że inflacja o wiele gorzej odbiła się na gospodarstwie, aniżeli 4-ro letnia wojna.

Budowanie zatem na majątku narodowym przedwojennym jest naszem zdaniem bezwarunkowo iluzją.

dr. m.

Moratorjum rumuńskie i węgierskie dla zagranicznych wierzytelności.

Jak dzienniki rumuńskie donoszą przedłożył rząd rumuński w parlamencie ustawę wprowadzającą moratorjum **12-letnie** dla kupców i przemysłowców, mających długi zagranicą; ustawa ta przewiduje spłatę długów zagranicznych w ciągu tego czasu w rocznych annuitetach w wysokości 7 procent.

Z powodu ciągle trwającego spadku własnej waluty, znaleźli się bowiem kupcy i przemysłowcy rumuńscy w niemożności uiszczenia długów, wynoszących zagranicą łącznie około 400,000.000 franków. Wobec czego na skutek starań odnośnych izb handlowych rząd przedłożył powyższy projekt ustawy. Wszelkie polubowne próby załatwienia długów z odnośnymi wierzycielami zagranicznymi, względnie z ich reprezentacjami skutku nie odniosły, gdyż jedynie Anglja załatwiła swe pretensje ugodowo, natomiast inni wierzyciele (przedewszystkiem Czesi) na ustępstwa zgodzić się nie chcieli, wobec czego rząd rumuński w drodze ustawy zmusza zagranicznych wierzycieli do ustępstw.

Także rząd węgierski wprowadził faktycznie moratorjum dla długów zagranicznych, nie udzielając od 1 stycznia żadnych zezwoleń przez swą centralę dewiz na spłaty zagraniczne — w praktyce równa się moratorjum.

Dawniej już Jugosławja wprowadziła podobne moratorjum dla długów zagranicznych.

U nas rząd w sprawie tej nic nie robi (zapewne dlatego, że wielka własność i rolnicy nie są nic dłużni zagranicy — Przyp. Red.) i choć położenie dłużników dłużnych zagranicą zwłaszcza w Czechach znaczne kwoty jest nad wyraz krytyczne — pozostawia uregulowanie zobowiązań zagranicznych inicjatywie prywatnej, która w braku prawno-publicznej pomocy rządu, jak dotąd nikłe rezultaty wydała. A jest moralnym obowiązkiem rządu naszego, który swą polityką gospodarczo-skarbową zdeprecjonował naszą walutę i zawinił przez to krytyczne położenie dłużników — do przyjścia im w jakiś sposób z pomocą.

---

dr. m.

O banki dewizowe.

Z właściwą sobie jednostronną bezwzględnością zanulował nasz Minister Skarbu w nocy z niedzieli na poniedziałek koncesje banków dewizowych powstałych po roku 1914 i wszystkich dotychczasowych prywatnych bez względu na ich czas powstania. Takie mechaniczne załatwienie sprawy, która bardziej, niż każda inna wymagałaby oględniejszego traktowania, stwarza dla uprzywilejowanych banków szkodliwy monopol, który jak każdy inny monopol prowadzi w wielu wypadkach do wyzysku. Ponadto zostaje w wielu wypadkach kontakt kupca lub przemysłowca z bankiem, który załatwiał dla niego interesa dewizowe, nagle przerwany przez co interesent, który teraz dopiero rozglądnąć się musi za nowym, tak trudnym obecnie stosunkiem bankowym — narażony jest na szkody, jeżeli np. dotąd w banku, w którym pracował miał kredyt rymesowy lub otwarty. Ta utrata stosunku z bankiem jest utratą mocnej ostoi, zwłaszcza

obecnie w okresie powszechnego braku środków gotówkowych i inflacji wekslowej.

A czy data założenia banku — decydująca dla pana Grabskiego daje rzeczywiście rękojmię rzetelności i zaufania? Znamy wszyscy banki stare, których dyrektorzy — zapewne z oszczędności swych — potrafili po opuszczeniu dotychczasowych posad założyć własne banki o miljardowych kapitałach.

Albo czy uzasadniona jest nieufność do wszystkich banków prywatnych? Znamy banki prywatne w Krakowie i Warszawie, założone w czasie, gdy jeszcze żaden bank obecnie dewizowy nie istniał. Właściciele tych banków dają przecie lepszą rękojmię zaufania niż dyrektorzy banków akcyjnych, którzy się często zmieniają, i nierzadko za parawanem banku załatwiają swoje interesa; w banku zaś prywatnym renoma i dobre imię właściciela jest renomą banku która dla właściciela znaczy więcej, niż majątek. Dzięki temu też cieszą się w świecie od dziesiątek lat, właśnie niektóre banki prywatne największem zaufaniem i one właśnie — a nie akcyjne — załatwiają przeważnie dla odnośnych państw największe transakcje finansowe, wymagające największego zaufania. Wymienimy tylko banki Rotschilda w Wiedniu, Mendelsohna i Bleichrödera w Berlinie; Morgana i Kuhn Loeb et Cie w Nowym Jorku. Szczęśliwi, że p. Grabski niema tam naśladowców, bo by wszystkie te banki zamknął.

Jeżeli celem zarządzenia Ministra Skarbu miało być uzdrowienie obrotu dewizami i walutami to odnośnie do banków prywatnych miało to skutek wręcz przeciwny. Wszak te banki prywatne „kantory wymiany“ od dziesiątek lat zajmowały się zamianą walut, które najszersza publiczność tam znosiła. Były one tymi zbiornikami przez które waluta od publiczności legalnie spływała; obecnie w braku tychże znalazła już publiczność drogę na czarną giełdę, która żeruje właśnie tylko na niegospodarczych poczynaniach rządu i sztucznych monopolach dewizowych.

Ze zgromadzenia Kupców i Przemysłowców w Krakowie dnia 14 kwietnia 1923 roku.

Dnia 14 kwietnia br. odbyło się w wielkiej sali Rady Wyznaniowej w Krakowie Zgromadzenie przy szczelnie zapełnionej sali, na którym obecni byli Senator **A. Truskier**, Prezes Centrali Związku kupców w Warszawie, Poseł **Wacław Wiślicki**, Prezes Central. Związku kupców w Warszawie i Poseł **Karol Eisenstein**, Prezes Lwowskiego Stowarzyszenia kupców.

Na godzinę przed odbyciem Zgromadzenia zapełniły ogromne rzesze kupców i przemysłowców salę, oczekując sprawozdania przedstawicieli handlu w Sejmie. Wśród obecnych widzieliśmy poważne osobistości, prezentujące handel i przemysł, oraz Prezydenta miasta Krakowa, **Pana Sarego, jakoteż Prezydenta Zboru Izraelickiego** Pana Dr. Rafała Landaua.

Zgromadzenie zagaił Wiceprezes Związku Stowarzyszeń kupieckich w Krakowie p. radca **Schechter**, który wzruszony następujące słowa przemówił: Dzień dzisiejszy powinien być silnie podkreślony w kalendarzu kupieckim, bo dzisiaj po raz pierwszy witamy w naszem gronie prawdziwych przedstawicieli kupiectwa w ciałach prawodawczych. W Sejmie ustawodawczym nie mieliśmy żadnego przedstawiciela kupiectwa, bo organizacje nasze były jeszcze zbyt młode i wątłe, ażeby mogły się pokusić o mandat poselski. Wyprzedziły nas pod tym względem wszystkie inne warstwy i zawody. Warstwy robotnicze i włościańskie wyprzedziły nas o dziesiątki lat w pracy organizacyjnej i to zaniedbanie odczuwamy bardzo dotkliwie na własnej skórze. Jeden i ten sam czyn jest przestępstwem lub zbrodnią, jeżeli go popełnia kupiec, ale wcale nie jest karygodnym w odniesieniu do robotnika, lub rolnika. Widzimy to na ustawie o lichwie. Jeżeli kupiec bierze nadmierną cenę, to wówczas uważa się to za czyn karygodny, chociaż nie miał żadnego zysku, ale robotnik i rolnik mogą żądać dowolnych cen i nikt nie ma prawa pociągnąć ich za to do odpowiedzialności. Tak samo ma się rzecz w polityce podatkowej. Rolnik płaci minimalne podatki i całe brzemię podatków spoczywa na barkach handlu i przemysłu. Kupiectwo przeżywa obecnie ciężkie czasy i dlatego jesteśmy wdzięczni naszym przedstawicielom w ciałach ustawodawczych, że na nasze zaproszenia zawitali do nas, nie szczędząc ani czasu, ani trudów, ażeby wejść w kontakt z szerszemi warstwami kupiectwa, dowiedzieć się, co ich boli i jakie mają życzenia. **Witam więc serdecznie naszych przedstawicieli imieniem** Związku Stowarzyszenia kupieckiego Małopolski Zachodniej. **Witam Pana Prezydenta miasta Krakowa Sarego** oraz Prezydenta Zboru Izraelickiego Pana Dr. Rafała Landaua, którzy zaszczycili nas swoją obecnością.

Proszę o wybór Prezydjum:

Wybrano do Prezydjum PP. Radcę Schechtera, pana Dyr. Bürgera ze Lwowa, oraz Mecenasa Natansona z Warszawy, na sekretarzy p. Dr. Salpetera z Krakowa i p. Dr. Wassera ze Lwowa.

Pierwszy zabrał głos p. Poseł **Wacław Wiślicki**, przyjęty burzą oklasków. Mowca w dłuższym wywodzie omówił sprawę podatku obrotowego. Polska od 4 lat niepodległa złączyła ze sobą różne systemy okupacyjne, jak również różnesystemy podatkowe. Państwo zatem stanęło przed zagadnieniem w jaki sposób rządzić. Szukano sposobu znalezienia systemu rządów. W zaborze rosyjskim **obowiązywała ustawa przem. i reglementacja handlu** i przemysłu ujawniona w patentach. W dzielnicy austrjackiej system podatkowy był inny, to wszystko spowodowało, że trudnem było doprowadzić do pewnej równowagi budżetowej. Wojna bowiem wytworzyła sytuację, że państwo polskie tembardziej nie mogło ustalić i unormować swój normalny budżet, marka polska spadając ciągle we wartości przybrała charakter piłki rzucanej przez anormalne stosunki. Obce waluty rosły w swojej wartości a to wszystko powodowało, że dochody państwa nie mogły się ustabilizować. Podatki w chwili wymiaru miały inną wartość, aniżeli w chwili, gdy je rzeczywiście do kas Skarbowych odprowadzano. Okazała się wobec tego potrzeba regulowania podatków, ażeby państwo nie traciło na preliminowanych dochodach. Podatek obrotowy został już wprowadzony we Francji, Niemczech, Czechach, a w końcu przez Ligę narodów narzucony Austrji. Polska **otoczona nieprzyjaciółmi znalazła się w sytuacyi bez wyjścia** i dlatego wyszukała sobie podatek obrotowy, ażeby zapomocą tego podatku choć w pewnej mierze doprowadzić do równowagi. Ale nie o sam podatek tutaj chodziło Min. Grabskiemu chodziło o to, ażeby podatek ten w swojej rzeczywistej wartości wpłynął i dlatego postawił zasadę, że podatki winne być ściągane wedle tej wysokości w jakiej zostały wymierzone, a ponadto wychodząc z założenia, że za mało podatku płacimy, zażądał, ażeby wysokość podatku regulowaną była wedle stawek przedwojennych. Ale tu zachodzi zasadnicze pytanie, czy my wogóle jesteśmy zdolni płacić wedle relacji przedwojennej, gdy faktem jest, że nasze dochody absolutnie nie odpowiadają dochodom przedwojennym. Specjalnie co do podatku obrotowego, podaje mowca, że wedle Grabskiego, podatek ten ma mieć charakter **realny**, tzn., że ma mieć charakter podatku **bezpośredniego**, dlatego nie zniósł minister świadectw przemysłowych. Patenty przem. przyniosły **w ostatnim roku 130 miljardów. Jeżeli** scharaktery-

zujemy podatek przem. wedle wpływów, to zobaczymy, że 80 procent podatku płaciły pierwsza i druga kategorja, reszta przypada na inne kategorje. Ale o ile wiemy, wiele podatek przem. przyniósł, nie możemy podać wiele przyniesie podatek od obrotu. Min. Markowski raz podał, że podatek ten przyniesie 400 miljardów, drugi raz, że 600 miljardów, a potem zaszedł na 800 miljardów. Faktycznie dzisiaj nikt nie wie, jaki będzie wpływ z tego podatku. Ale mamy wielkie obawy, że właśnie brak dokładnych danych ile ten podatek przyniesie, może spowodować, że podatek ten zaciąży w niebywały sposób na handlu i przemyśle, konsekwencją czego może być to, iż nie opierając go na realnem życiu, nic też z życiem nie będzie miał wspólnego, i w końcu zamiast spodziewanych wpływów może powstać sytuacja tego rodzaju, że wogóle podatek ten okaże się niepraktyczny. Chłopi nie płacą podatku, gdyż twierdzą że płacą podatek gruntowy. Charakterystycznem jest w tej ustawie, że uwalnia ona zupełnie chłopstwo od podatku obrotowego i możemy wskazać przynajmniej na fakta tego rodzaju, że gdy powiedzmy hr. Zamojski wytnie swoje lasy i sprzeda je na rynku, on nie będzie płacić podatku obrotowego, gdy np. kupiec, który zakupi drzewo na pniu i będzie je sprzedawał, podatek płacić musi.

Ten podatek w stosunku do agrarjuszy nosi w sobie charakter zwalczania konkurencyjnego kupców i przemysłowców, albowiem tworzy uprzwilejowanie agrarjuszy wobec miast. To samo ma miejsce przy ogrodnictwie i pszczelnictwie, to samo widzimy przy przedsiębiorstwach państwowych, które podatku tego płacić nie będą, choć mają być prowadzone wedle systemu kupieckiego. Przy normalnym toku życia gospodarczego ma to ogromne znaczenie. Wszystko podlega opodatkowaniu. Nawet w razie omyłki przy wysyłce towarów podatek ten miałby być zapłacony. W bankach płacić się będzie nie od obrotu, lecz od zarobku brutto, tj. od procentów pobieranych przy załatwianiu interesów bankowych. Ajent handlowy ma płacić od zysku prowizyjnego. Podatek wynosi 2 procent na rzecz Skarbu, pół procent na samorządy gminne, oraz część na szkoły zawodowe, tak, że razem wyniesie podatek 2'8 procent od obrotu. Każdy moment przejścia towaru jest opodatkowany, a ponieważ przeciętnie towar przechodzi przez 4 ręce, więc cena towaru będzie o blisko 11 procent podwyższona. Podatek ma być równocześnie płacony przez wolne zawody i to od zarobku brutto, nie płacą one jednakowoż świadectw przem. Świadectwa przemysłowe należy wykupić 1 stycznia każdego roku i są one tylko a conto na podatek obrotowy wpłacane. Jeżeli weźmiemy same świadectwa przem. pod uwagę, to wówczas skonstatujemy, że I. kat. zapłaci w Krakowie 5 miljonów, II. kat. 1,250.000 prócz dodatków gminnych. III. kat. 250 tysięcy, IV. kat. 100 tysięcy. Podatek obrotowy sam miał być dwarazy do roku wpłacany. Ponieważ jednak stanowić to będzie kolosalne sumy zgodzono się, by podatek obrotowy był odprowadzany do kas co miesiąc. Ważnem jest, że ten podatek obrotowy będzie trzeba zapłacić wstecz od 1 stycznia br., a jeśli uwzględnimy fakt, że ustawa ta jest obecnie w opracowaniu Senatu i że później nastąpią doręczania formularzy itp., to może zajść ta okoliczność, że prawdopodobnie będziemy musieli zapłacić podatek obrotowy wstecz za 6 miesięcy. Dalszym charakterystycznem znamieniem tej ustawy jest to, że I. i II. kat. będzie musiała składać zeznania na podatek obrotowy, reszta zaś kategorji nie będzie potrzebowała składać zeznań. Ważną jest też ustawa o podatku przem. ze względu na rozpisać się mający podatek majątkowy. Ponieważ prawdopodobnie podatek majątkowy oprze się na zasadach kategorji kupców wedle patentów przemysłowych, wprowadzono następującą poprawkę, że o kategorji kupców decydować będzie nie inspektorat Skarbowy, lecz komisja w skład której wejdą 2 z inspektoratu Skarbowego, a 1 z organizacji zawodowej. Dla III-ciej i IV-tej kategorji będą utworzone komisje branżowe, które ustalą gdzie faktycznie dany płatnik należy. A to ze względu na wykaz towarów zakazanych do sprzedaży w III. i IV. kategorji.

Następnie podnosi mowca, że książki handlowe mają być uważane za prawdziwe, dla tych, którzy muszą książki prowadzić, a do tych należy I. i II. kat. O ile zaś władza Skarbową ma wątpliwości, co do prawdziwości książek, wówczas będzie musiała wykazać, gdzie błąd leży. Jest to w każdym razie wielkie zwycięstwo. Wszyscy będą musieli prowadzić książki od obrotu; książki te od obrotu służyć będą dla celów informacyjnych. Za nieprowadzenie książek od obrotu jest kara do 3-ch miljonów mkp. Do tego musi się każdy przystosować. Kto nie zgłosi w odpowiednim terminie swój obrót, ten straci prawo rekursu. Wracając do charakterystyki ustawy podaje mowca, że podatek ten ma charakter podatku bezpośredniego i tu zachodzą wątpliwości, czy do cen towarów będzie mógł kupiec, czy przemysłowiec zaliczyć ten podatek, albowiem podatek bezpośredni nie może być przerzucony na konsumenta. Najgorszem jest to, że trzeba będzie podatek ten płacić za pół roku wstecz, który spłaci się jednakowoż do końca roku 1923. Do tego podatku nikt u nas nie jest przystosowany i dlatego obawiamy się, że wyniki będą ujemne. Należy społeczeństwo wychować do pewnej konstrukcji podatkowej, jak je wychowano w Anglji lub w Niemczech. W Anglji widzieliśmy przy podatku dochodowym że wprowadzono go na 5 lat, a gdy okazało się, że społeczeństwo jest jeszcze niedorosłe do tego podatku, zastanowiono go na czas dłuższy. Niemcy wprowadzając podatek dochodowy przed wojną dzielili go na warstwy i powoli w ten sposób przygotowały społeczeństwo do tego podatku. U nas te względy nie odgrywają roli i to jest najsłabsza rola tego systemu podatkowego. Nad zasadami podatku nie wolno politykować. Póki koła agrarne nie zapłaca to co się należy, tak długo nie ma mowy o uzdrowieniu naszych stosunków. Należy spokojnie rozważać każdy system podatkowy, nie wprowadzać eksperymentalnej taktyki, bo to się odbija najfatalniej na skarbie. Nie jesteśmy obecnie w sile przedwojennej i to musi Minister Skarbu wziąśćpod uwagę. Sanacja Skarbu nie może iść tylko kosztem jednej klasy, lecz ciężary winny być rozłożone równomiernie na wszystkich i w tem leży całe zagadnienie sanacji finansów, w przeciwnym bowiem wypadku celu postawionego nie osiągniemy.

Przemowa p. posła Wiślickiego przyjętą została nadzwyczajnym entuzjazmem. Po przemowie p. Posła Wiślickiego przemówił p. Poseł Eisenstein i Senator Truskier, oraz z Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców pan Pacanower, następnie mecenas Natanson z Warszawy i wicepezes Stow. przem. restaurantów p. Rosenzweig, O przemowach tych panów oraz zapadłych rezolucjach podamy w następnym numerze.

D. c. n.

Przez cały dzień sobotni odbywały się narady przedstawicieli Związku Krakowa, Lwowa i Warszawy nad utworzeniem jednej Centrali Związków Stowarzyszeń kupieckich w Warszawie.

Z ramienia Centrali Związku kupców w Warszawie brali udział pp. Senator Truskier, Poseł Wiślicki i radca prawny mec. Natanson, ze Lwowa zaś Poseł Eisenstein, Dyr. Bürger, p. Weinreb i Dyr. Związku Stow. kupieckich Małopolski Wschodniej dr. Wasser. Z ramienia Związku stow. kupieckich Małopolski Zach. p. Radca Rimler, Schechter, Dr. Salpeter i p. Pfeffer, a ponadto z Krakowskiego Stow kupców pp. r. S. Spira, Leistner i Schenker. Po całodziennych obradach uchwalono następujące:

Przedstawiciele Związków uchwalają przystąpić do utworzyć się mającej Centrali Związków Stowarzyszeń kupieckich na Rzeczpospolitą Polską z siedzibą w Warszawie oraz polecają wypracować statut utworzyć się mającej Centrali panom Dr. Salpeterowi z Krakowa, D-rowi Wasserowi ze Lwowa i Mecenasowi Natansonowi z Warszawy.

KRONIKA.

I. WALNE ZGROMADZENIE KASY KRAKOWSKIEGO STOW. KUPCÓW odbyło się dnia 15 kwietnia br. na którem dyrektor p. Szyf złożył sprawozdanie z działalności banku. Z powodu braku miejsca zamieścimy sprawozdanie w następnym numerze.

Do Ministerstwa poczt i telegrafów. Jak nam donoszą nie przyjmuje P. K. O. dla zagranicznych obywateli wkładów powyżej 10.000 mp. dziennie, wywołując przez to ogromne szkody i utrudnienia w handlu. Zdarzył się fakt następujący, że firma zagraniczna otworzyła sobie rachunek bieżący w P. K. O., kupiec tutejszy mający wpłacić około 800.000 mp. na rzecz zagranicznej firmy musiał codziennie składać czekiem po 10.000 mp., albowiem P. K. O. nie przyjęła odrazu całej sumy. Dyrekcya P. K. O. do której się w tej sprawie zwrócono oświadczyła, że związana jest starem rozporządzeniem. Czy nie byłoby na czasie znieść to rozporządzenie, które niczem nie jest umotywowane a nie tylko, że naraża naszego kupca na koszta i trudy, ale też naraża zagranicę na dewaluację marki i na niemożność wypłaty jej sumy, która się jej przecież należy.

JAK NAS INFORMUJĄ mają być w krótkim czasie cła ponownie podwyższone. Rząd stara się podwyższyć mnożnik normalny z 4,000 na 6.000, zaś luksusowy z 6,000 na 9,000.

Podwyższenie akcyzy od zapałek. W „Dzienniku Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie o podwyższeniu akcyzy od zapałek. Na mocy tego rozporządzenia podwyższa się podatek od zapałek na 80 Mkp. pol. od pudełka, zawierającego nie więcej, jak 60 zapałek, bez względu na rodzaj zapałek. Zapałki wszelkiego rodzaju, zaopatrzone masą zapalną na obu końcach i wogóle zapałki, posiadające więcej niż jedno zapalenie, podlegają podatkowi powyższemu w takiej wielokrotności, ile jest możliwych zapaleń.

Rada Handlowo-Przemysłowa. Dnia 10 b. m. odbyło się 9-te posiedzenie Rady Handlowo-Przemysłowej przy ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. ministra S. Ossowskiego. Na wniosek p. ministra Ossowskiego rada handlowo-przemysłowa wyraziła podziękowanie komitetowi celnemu i jego przewodniczącemu za wydatną pracę w zakresie regulowania stosunków celnych. Naogół mówcy stali na tem stanowisku, że rozpoczęcie opracowywania nowej taryfy celnej byłoby rzeczą przedwczesną ze względu na nieuregulowane stosunki walutowe, że natomiast najzupełniej aktualną jest sprawa przeprowadzenia w najzbędniejszym zakresie rewizji obecnie obowiązującej taryfy celnej. W sprawie ceł wywozowych sfery gospodarcze, uznając za rzecz słuszną zasadnicze dążenie do regulowania wywozu, zwłaszcza surowców przemysłowych, z pomocą ceł, sądzą, że narazie nie należałoby jednak się wyrzekać w pewnych wypadkach systemu reglamentacji oraz opłat wywozowych dla artykułów produkcji rolniczej, w razie zwalniania od zakazów wywozu pewnych kontyngentów tych artykułów.

Sprawa umowy handlowej polsko-węgierskiej znowu stała się aktualną. Prawdopodobnie już w najbliższych dniach zostanie ustalony termin rozpoczęcia obrad. Można przypuszczać, iż rokowania o zawarcie umowy będą odbywały się w Warszawie.

Progresja w podatku gruntowym. Podkomisja skarbowa, po uchwaleniu w zasadzie progresji podatku gruntowego, zastanawiała się nad rozciągłością progresji. Tak więc właściciele obszarów od 60 do 110 morgów będą płacili 10 proc. podatku tytułem progresji od normalnego podatku gruntowego; właściciele 100 do 300 morgów 20 proc.; właściciele 300 do 700 morgów 30 proc.; od 700 do 1500 morgów 50 proc.; od 1500 do 2500 morgów 70 proc.; od 2500 do 3500 morgów 90 proc.; od 3500 do 5000 morgów 100 proc.; posiadacze większych majątków (ponad 5000 morgów) 120 procent.

„Przegląd Przemysłowo-Handlowy“ i „Gazeta Giełdowa i Losowań“. Wychodzi 2 razy na miesiąc. Najpoczytniejsze i najładniej, wydawane czasopismo fachowe, poświęcone sprawom Przemysłu i Finansów Polski. Zamieszcza artykuły wybitnych sił fachowych. Na rachunek prenumeraty za kwartał drugi przyjmujemy Mkp. 30.000. Wpłacający prenumeratę do końca r. b. w sumie Mp. 90.000, otrzyma książkę T. Skarzyńskiego „Sztuka Sprzedawania“. Konto w P. K. O. Nr. 1465. Adres Redakcyi i Administracyi: Warszawa, Koszykowa 7. Tel. 250-85, skrzynka pocztowa 247. Po otrzymaniu Mp. 1000 w markach pocztowych wysyłamy egzemplarz okazowy.

SPÓŁKI AKCYJNE W POLSCE. Rocznik II. 1922-23. Pod tym tytułem wyszła nakładem wydawnictwa Par w Poznaniu pod redakcją Romana Urbana i Dra Bronisława Wietrzychowskiego książka obejmująca zestawienie wszystkich Spółek akcyjnych Rzplitej (poraz pierwszy także Śląska górnego, Wileńszczyzny i Gdańska), Podręcznik ten zawiera bardzo przejrzyście zestawione wedle gałęzi produkcyi wszystkie Spółki akcyjne, podając przy każdej między innemi datami także cyfry bilansu i dywidend, osoby zarządu, ilość pracowników, notowania giełdowe,

Wydawnictwo to jedyne w Polsce jest prawdziwą kopalnią informacji o naszym rozwoju gospodarczym, który przejawia się poważnie we formie spółki akcyjnej i powinno znajdować się na biurku każdej redakcji, banku przemysłowca, kupca i ekonomisty, jako źródło nietylko materjału informacyjnego, prywatnego, lecz także dla poznania naszego stanu gospodarczego. O mało zresztą znanej u nas skrupulatności wydawców w podawaniu informacji, świadczy to, że przeglądaliśmy dane o całym szeregu znanych nam Spółek akcyjnych i wszędzie znaleźliśmy dokładne i ścisłe informacje.

Znając olbrzymie trudności w zebraniu materjału informacyjnego u nas o przeszło 2500 spółkach akcyjnych, musimy z uznaniem podnieść pracę wydawców i życzymy wydawnictwu aby ciągle się rozszerzając, obejmowało także współdzielnie, stowarzyszenia, gospodarcze i firmy prywatne i dorównało z czasem wydawnistwu „Kompas“ w Wiedniu.

WALUTA POLSKA NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Odnośnie do rozp. Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 1922 komunikuje Min. Skarbu, iż zgodnie z postanowieniami Polsko-Niemieckiej konwencyi górnośląskiej, Rząd polski zyskał na podstawie powyższego rozp. z dniem 1 stycznia 1923 prawo postanowienia, że już w okresie przejściowym marka polska jest urzędowym banknotem na Górnym Śląsku podobnie jak marka niem. W myśl tego rozp. że zobowiązania opiewające na marki niem. płatne na obszarze Górnego Śląska powstałe po dniu 31 grudnia 1922 mogą być spłacane w markach niem. lub polskich wedle kursu ustalonego w art. 307 polsko-niem. Konwencji. W związku z tem, wniósł Rząd do Sejmu projekt stosowania na górnym Śląsku kary za nieprzyjmowanie marek polskich względnie żądanie kursu, który w sposób dla spłacającego niekorzystny, różni się od kursu urzędowego. Kurs urzędowy ustalany jest przez Izbę handlową w Katowicach i ogłoszony codziennie w urzędach pocztowych. Jako termin wprowadzenia wyłącznie marki polskiej na Górnym Śląsku ustalony jest dzień 1 marca. Marka niem. będzie przytem w myśl konwencji górnośląskiej zatrzymana do dnia 1. listopada. Jako drugi środek płatniczy i przyjmowania będzie wedle kursu urzędowego.

Z Gremjum Ajentów Handlowych:

Wielka brukselska fabryka garbników poszukuje zastępcy.

Dział adresowy.

Chemikalja:

M. Senft, Kraków, Długa 26 poleca: farby ziemne i chemiczne, glejtę, minium, biel ołowianą, sadze angielskie, siarkę, sycyl, klej stolarski etc.

Bracia Józef i Maksymiljan Müntz, Wiedeń IX. Guasenbauerg 2. Kraków. Bonerowska 11 dostarczają: 1) **Nawozy sztuczne:** Mączkę żużlową Thomasa. Superfosfaty. Sole potasowe. Siarczan amonu. Wapno azotowe (azotniak), 2) **Węgiel kamienny,** 3) **Materjały budowlane:** Cegła, wapno, cement, 4) **Narzędzia angielskie:** Pilniki, dłuta świdry etc., 5) **Płócienną kalkę angielską:** „Dovse“, „Imperial“, 6) **Ostrza** do golenia „Elisium“

Ceraty i dywany:

Ceraty, linoleum, kapy, chodniki, **Dywany,** firanki, narzuty, portjery, karnisze, prześcieradła gumowe. drelichy i materje dla tapicerów poleca po cenach fabrycznych najtaniej **M. Halpern Kraków, Grodzka L. 43** na prawo (wejście od Senackiej 8) Sprzedaż hurtowna Uwaga na dokładny adres!

Konfekcja damska i męska

Palta impregnowane nieprzemakalne i gumowe w wielkim wyborze A. Bross, Kraków, Florjańska L. 44.

S. Diamant, Grodzka 32 wytwórnia i handel hurtowny damskich bluzek, sukien, kostjumów, płaszczów i bielizny.

Dom Konfekcyjny. Ubrania męskie i dziecięce Emil Katz i Ska Kraków, ul. Grodzka 26. (Dom WP. Suskiego.

Obuwie:

Palma Kauczuk Spółka z ogr. odp. skład fabryczny Kraków, Grodzka 60.

Israel Vogelfang, Kraków, ul. Krakowska 3. Wyłączna sprzedaż i skład na Polskę wszelkich sort sznurowadeł i tasiemek firmy A. Rudolph, Wiedeń VII. Kaiserstrasse 22

Papier i przybory papierowe:

Sztuczne liście, kwiaty ślubne, dekoracyjne oraz wszelkie przybory do wyrobu kwiatów i wieńców „Cykasy“ Liście Palmowe (Sabalblätter) etc. A. Königsbuch, Kraków, Podbrzezie 2.

Izak Zucker Sp. z ogr. odp. Kraków, Dietlowska 44. Hurtowny skład papieru. przyborów piśmiennych i wyrobów papierowych.

Fabryczny skład papieru **Grünspan i Gerber, Kraków, Pl. Nowy 7.**

Towary jedwabne i modne:

A. Leiberg Kraków, ul. Grodzka L. 11 w bramie na prawo. Najświeższe damskie nowości sezonowe wszelkie dodatki jako aksamity, jedwabie i wstążki. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

M. Schenker, Kraków, Rynek gł. 15. Tel. 2399 poleca jedwabie, wełny, barchany, podszewki. **Rok założenia 1874.**

Hurtowny skład jedwabiu i zagranicznych bawełnianych towarów **Emanuel Eichhorn, Kraków, Grodzka L. 18.**

Etaminy, batysty, opale białe i kolorowe, po cenach fabrycznych. Batyst szyfonowy ua bieliznę. Skład komisowy fabryk szwajcarskich. **Szymon Landau, Kraków, Dietlowska 34.**

Towary kolonialne:

Hurtowna sprzedaż **czekolady, cukrów i towarów kolonialnych** oraz **kuwertiury** dla p. cukierników po cenach przystępnych poleca firma: **Salomon Kalter, Kraków, Dietla L. 51.**

A. Nattel, Kraków, Dietla 50. Telef. 1445 i 4128 Rok założenia 1875. Poleca pieprz i cynamon mielony prawdziwy w oryginalnych skrzyniach po 5 kg.

Towary modne i bielizna:

Z. Mahler właściciel Lazarus Margulies założona w roku 1875. Hurtowna i detajliczna sprzedaż towarów pończoszkowych i rękawiczniczych, zagranicznych wstążek, koronek i haftów.

Bielizna zagraniczna pierwszej jakości, kołnierze, pyjamy, mankiety **Cohn i Liebeskind, Kraków, Poselska L. 12.**

I. Steinhof i J. Schnupftabak. Hurtowny skład bielizny męskiej i damskiej, wielki wybór chusteczek do nosa, krawatek jedwabnych. sznurkowych oraz pończoch i rękawiczek. Kraków. Krakowska 6 (w pasażu).

Kalman Teitelbaum, Kraków, ul. Miodowa 11. Telefon 4176. Poleca kapelusze męskie, filcowe, wełniane oraz wszelkie przybory kapelusznicze. Sprzedaż hurtowna i częściowa. Rok założenia 1860.

Samuel Rosenblum, Kraków, Miodowa 1. Hurtownia towarów norymberskich, galanteryjnych, wielki wybór towarów celuloidowoch, skórnych i grzebieni.

Towary sukienne:

Monderer i Ehrlich, Kraków, ulica Grodzka 38. Skład sukna.

Hirsch i Adolf Eder, Kraków. pl. Dominikański L. 2. Telefon 2257. Skład sukna.

Wielki wybór sukna i podszewek z fabryk krajowych i zagranicznych L. Kirschner, Kraków, Karmelicka 10. Tel. 32.

Towary sportowe:

Hurtownia wszelkich artykułów sportowych **J. Wurm i M. Herzog, Kraków, ul. Grodzka 42.**

Towary tekstylne:

Wilhelm Schenkel, Kraków. Stradom 27. Hurtowna i częściowa sprzedaż wszelkich towarów bławatnych.

Wyroby metalowe i artykuły techniczne:

S. Sattler, Kraków, Stradom 18 Wyroby metalowe, emaljow., nożownicze, kościane, rogowe i z masy perłowej Artykuły dla gospodarstwa domowego, wszelkie towary żelazne, blaszane, aluminiowe, posrebrzane, alpakowe, mosiężne i miedziane. Przyrządy miernicze, narzędzia, lodownie, wagi, kasy i wanny.

Wydawca: Krakowskie Stow. Kupców. — Red. odp.: Henryk Schenker — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7